

Dzieci mają mieć dzieci?

4 kwietnia 2015

Tabletka „dzień po” będzie dostępna tylko dla osób powyżej 15 roku życia. Feministki alarmują, że ta decyzja ministerstwa zdrowia będzie miała fatalne konsekwencje.

Minister zdrowia podpisał zmianę rozporządzenia w sprawie wydawania z aptek produktów leczniczych. Zmiana wejdzie w życie w połowie kwietnia. EllaOne bez recepty dostępna będzie od 15 roku życia. Rządzący tłumaczą, że ma to związek z tak zwanym „wiekiem przyzwolenia” czyli wiekiem, w którym bez konsekwencji prawnych można uprawiać seks. W Polsce to właśnie 15 lat.

– Rozporządzenie ministra nie decyduje o tym, w jakim wieku dziewczęta mogą zajść w niechcianą ciążę, nie powinno więc ograniczać ich dostępu do antykoncepcji postkoitalnej ze względu na wiek – tłumaczy Anna Dryjańska, działaczka feministyczna, laureatka tegorocznych Okularów Równości w kategorii Prawa kobiet i przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na płeć. – W praktyce decyzja ministra oznacza, że zgwałcona 14-latką będzie pozbawiona antykoncepcji, a potem będzie przechodzić drogę przez mękę, by wyegzekwować legalną aborcję. Nie zapominajmy też, że cena preparatu EllaOne jest zaporowa dla dziewcząt i kobiet niezależnie od wieku.

Z opinią Dryjańskiej zgadza się Katarzyna Paprota – publicystka Codziennika Feministycznego. – Zastanawiam się, co ma na celu ograniczenie sprzedaży pigułek EllaOne osobom poniżej wieku przyzwolenia. Przypomnijmy: to jest antykoncepcja awaryjna. Niezależnie od tego, czy seks był wynikiem gwałtu, czy lekkomyślności, czy po prostu istnieje podejrzenie, że zawiodły inne środki, powinna ona być powszechnie dostępna. A nie jest – już sama cena jest mocno zaporowa dla przeciętnej polskiej nastolatki. Dziewczęta doznające przemocy seksualnej, które nie ukończyły 15. roku

życia zostają tym samym odcięte od jednego z najmniej inwazyjnych i skutecznych rozwiązań kwestii niechcianej ciąży – wyjaśnia Paprota.

Aptekarze apelowali do premier i ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza o podjęcie „bezzwłocznych, zdecydowanych i skutecznych działań w celu wprowadzenia regulacji prawnych, które zapewnią, by produkty zawierające octan uliprystalu wydawane były wyłącznie na podstawie recepty lekarskiej”. Według nich wydawanie tabletki „dzień po” bez recepty może nieść ze sobą groźne dla kobiet konsekwencje zdrowotne.

– Osobom zatroskanym o dawkę hormonów w EllaOne przypominam, że to właśnie ta pigułka została zarekomendowana do sprzedaży bez recepty z uwagi na stosunkowo niewielką ilość hormonów. Poza tym ciąża w wieku nastoletnim to także burza hormonów i ogromny wysiłek dla rozwijającego się jeszcze organizmu – kwituje Paprota.

Autorstwo: MZ

Źródło: Strajk.eu